Kąpielisko w Jasieniu kończy swój żywot

Jasień

Basen w Jasieniu nie funkcjonuje od lat. Burmistrz miasta ma już plan, jak wykorzystać miejsce powstałe po zasypaniu zbiornika.

Liliana Hachani
519503696
lhachani@gazetalubuska.pl

Trwają prace na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Jasieniu. Niecka basenu jest już w większości zasypana, a płytki w brodziku skute. Wszystko wskazuje na to, że w tym miejscu już nikt nie skorzysta z kąpieli.

- Basen bardzo by się przydał, szczególnie w upały. Żeby się wykąpać trzeba jechać z dziećmi do Lubska, bo tu nie ma takiej możliwości. - mówi Kamila Socha, mieszkanka Jasienia

Kąpielisko o którym mowa od dawna nie pełni już swej roli. Funkcjonowało jedynie przez kilka sezonów, później okazało się , że niecka jest pęknięta, a do tego za głęboka. Burmistrz miasta, Andrzej Kamyszek wyjaśnia, że koszt remontu obiektu przewyższyłby budowę od podstaw nowego. Takimi funduszami Jasień nie dysponuje, więc postanowiono teren zagospodarować inaczej. W miejsce basenu, po zakończeniu prac powstanie teren rekreacyjny, na którym będą mogły odbywać się imprezy plenerowe. - Teren jest ogrodzony i stoi tu scena, więc miejsce to idealnie spełnia warunki do robienia większych imprez - mówi A.Kamyszek. Jak wynika ze słów włodarza Jasienia powstać ma również boisko dla dzieci, a budynki przejść gruntowny remont. Zaznacza jednak, że nie jest to dla niego sprawa priorytetowa, ponieważ miasto ma inne, ważniejsze wydatki.

FOT. LILIANA HACHANI

▶ Kamila Socha, aby się wykąpać jedzie z dziećmi do Lubska.

O potrzebach mieszkańców w zakresie letniego wypoczynku nad wodą wie, ma już nawet pewne plany. Na razie jednak nie chce zdradzać szczegółów dotyczących pomysłu, jak zapewnić im letnią ochłodę. ● ©℗

Wilki zaatakowały!

● W Surowej gm. Żary doszło do ataku wilków na stado koni. Ofiarą drapieżników padł pięciodniowy źrebak.

Gm. Żary

Liliana Hachani
519503696
lhachani@gazetalubuska.pl

Zdarzenie miało miejsce w poniedziałek 20 czerwca w Surowej. Sołtys wsi, Stanisław Perczyński pojechał jak co dzień na łąkę, aby napoić swoje konie - Zobaczyłem, że brakuje jednego źrebaka, więc zacząłem go szukać. Po chwili zadzwonił do mnie sąsiad mówiąc, że widział na mojej łące dwa wilki. Od razu domyśliłem się, co się mogło stać - relacjonuje S. Perczyński, który konie hoduje na sprzedaż. Wiele z nich z powodzeniem bierze udział w wystawach.

Gospodarz opowiada, że około dwóch tygodni wcześniej zaobserwował trochę dziwne zachowanie stada. Zwierzęta były niespokojne, ale właściciel nie podejrzewał wtedy niczego złego. Dotychczas nie było żadnych sygnałów, że w okolicy mogą grasować wilki.

> **Nie wolno lekceważyć informacji, że w okolicy jest drapieżnik.**

FOT. LILIANA HACHANI

▶ Wilki zagryzły źrebaka w biały dzień - mówi S. Perczyński.

Jego domysły co do losu źrebaka potwierdziły się, gdy w końcu znalazł w trawie resztki zwierzęcia. Drapieżniki pozostawiły jedynie jedną nogę. Sołtys stracił najmłodszego, a więc i najsłabszego źrebaka ze stada. Pewnie z tego powodu został wybrany i zaatakowany przez głodne wilki. Do ataku doszło najprawdopodobniej w godzinach wczesnopopołudniowych.

Teraz S. Perczyński obawia się o bezpieczeństwo mieszkańców Surowej i okolic. Właśnie zaczęły się wakacje, a jednocześnie sezon na jagody i grzyby. Do lasu udaje się więc spora liczba mieszkańców, w tym młodzież i dzieci. Czy wilki mogą być zagrożeniem również dla człowieka? Czy może obawy te są trochę na wyrost?

- Obawiałbym się bardziej o konie. Jeśli raz zaatakowały, mogą wrócić. Ja w tych lasach też widziałem wilki, ale w ubiegłym roku. Całkiem możliwe, że się tu zadomowiły - mówi Jan Lipa, myśliwy z Koła Łowieckiego "Ryś". Atak w Surowej jest pierwszym takim przypadkiem ,o którym słyszał. Wyjaśnia, że zwierzęta te na ogół unikają człowieka. Nasze lasy obfitują w zwierzynę łowną, a to właśnie sarny i jelenie stanowią ich główne pożywienie . Jako że wilki są pod ochroną, nie ma więc mowy o ich odstrzale.

Tomasz Kozłowski z Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gorzowie informuje, że postępowanie wyjaśniające w sprawie ataku w Surowej jest jeszcze w toku. Jednak sposób kąsania i oględziny miejsca walki wskazują, że były to jednak wilki. Pod uwagę brane są również zeznania świadków, którzy widzieli drapieżniki.

W lubuskiem w tym roku podobnych zgłoszeń do GDOŚ było jeszcze trzy. Miały one miejsce w północnej części województwa. W jednym przypadku wilki zaatakowały stado dwukrotnie. Hodowcy chcący spać spokojnie, powinni pomyśleć o specjalnych zabezpieczeniach przeciw atakom dzikich zwierząt.

Wilki nie są jednak bezpośrednim zagrożeniem dla człowieka - Jeśli nie wchodzimy im w drogę, nie atakują, natomiast zawsze wymagana jest rozwaga. Nie wolno lekceważyć informacji, że w okolicy jest drapieżnik. Nie puszczajmy dzieci bez opieki do lasu i sami też zachowajmy ostrożność- dodaje T. Kozłowski.● ©℗

Młodzi literaci z „Dwójki" nagrodzeni w konkurskie

Żary

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Żarach zostali laureatami Lubuskiego Konkursu Literackiego zorganizowanego przez Uniwersytet Zielonogórski. Zadaniem uczestników było napisanie opowiadania z elementami grozy.Z żarskiej Dwójki nagrodzono aż pięcioro uczniów. Julia Korochoda i Jan Kuriata pisali pracę pod czujnym okiem Jolanty Błażków. Natomiast opiekunem literackim Estery Bajer, Klaudii Breś i Martyny Kusyk był pan Grzegorz Wesoły. Ich opowiadania zostały umieszczone w tomiku konkursowym zawierającym 60 najlepszych opowiadań . **(GK)**

FOT. SP 2 ŻARY

▶ Od lewej: K. Breś, M. Kusyk, J. Kuriata, E. Bajer, J. Korochodak.

Nikola najpiękniej śpiewała szanty

Żagań

W sobotę na stanicy wodnej klubu Szron bawiliśmy się podczas XXII edycji festiwalu piosenki turystycznej i żeglarskiej.

Małgorzata Trzcionkowska
68 377 02 20
mtrzcionkowska@gazetalubuska.pl

Jednocześnie klub obchodził swoją 39. rocznicę. - 39 lat temu zorganizowaliśmy po raz pierwszy spływ - wspomina Ryszard Dyrkacz, prezes. - Również spotkania z piosenką turystyczną mają bogatą historię. Przed laty odbywały się na basenie miejskim. Obecnie organizujemy imprezę na naszej stanicy, przy ul. Konopnickiej.

W sobotę nad miastem przeszła potężna nawałnica i burza z piorunami. Był też mecz Polska-Szwajcaria, jednak to nie przeszkodziło miłośnikom szant, piosenek żeglarskich i turystycznych w oklaskiwaniu wykonawców, których na scenie pojawiło się sześcioro.

FOT. MAŁGORZATA TRZCIONKOWSKA

▶ Nikola Grzegrzółka zajęła pierwsze miejsce w konkursie.

Jury najbardziej zachwyciła dziesięcioletnia Nikola Grzegrzółka, która zajęła pierwsze miejsce. Drugie miejsce zajął Jarosław Góra, natomiast trzeci na podium stanął Przemysław Grzegrzółka, tato Nikoli, który już po konkursie zagrał i zaśpiewał razem z córką.

Najstarszym uczestnikiem konkursowych zmagań był 65-letni Jan Berenda z Żar, który na scenie pojawił się w kapitańskim mundurze. - Fascynuje mnie pływanie i obcowanie z naturą - mówi pan Jan. - Na spotkania z piosenką jeżdżę od lat, bo tutaj jest świetna atmosfera i wspaniali ludzie, którzy potrafią się bawić.

Po części konkursowej uczestnicy bawili się przy piosenkach biesiadnych i przy ognisku do białego rana. ● ©℗

W skrócie

ŻARY

105. wdraża program dla rolników

105. Kresowy Szpital Wojskowy wdraża program zdrowotny na ubezpieczonych w KRUS i ich rodzin. Obejmuje on m.in kompleksowy wywiad zdrowotny, pomiar ciśnienia tętniczego i tętna, badania laboratoryjne krwi, badania USG jamy brzusznej i tarczycy, test wydolnościowy i badanie zaburzeń nastroju. Rejestrację do programu prowadzi żarski oddział Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego przy ul. Pocztowej. Dodatkowych informacji w najbliższy czwartek udzielać będzie także 105 Szpital Wojskowy. Numer telefonu 68 470 78 68 czynny będzie od godz. 8.00 do 12.00.
(OPR. GK)